

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukowane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Trzy armie abisyńskie atakują Włochów na północy.

Broń i pieniądze dla Abisynji. Przyspieszenie sankcyj. Wysiłki Laval'a. — Siły Abisynji wzmagają się.

LONDYN. W sytuacji wojennej na wszystkich frontach brak istotnych zmian, w porównaniu z dniem wczorajszym.

Utarczki na froncie północnym.

Armia północna zajmuje nadal pozycje na linii Adigrad — Adua — Aksum, czołowiemi oddziałami wychodząc na północne stoki doliny rzeki Takaze. Patrole lewoskrzydłowego korpusu gen. Santini zapuszczają się względnie daleko na południe kraju oddanego im przez Gugsę, sięgając na przedpola Makale.

Na pozostałych odcinkach tego frontu trwają stale utarczki, inicjowane przez oddziały abisyńskie, które zgodnie ze swą taktyką od początku wojny nie chcą się angażować w żadną rozprawę generalną.

Dowodzący lewym skrzydłem abisyńskim ras Kassa walczy obecnie na dwa fronty. Z jednej strony oddziały jego wspierają grupę rasa Ayelu, zagrażającą od szeregu dni oskrzydleniem Włochów od Sudanu egipskiego, z drugiej zaś biorąc udział w tłumieniu powstania, jakie wybuchło w środkowej Abisynji, w okolicach jeziora Sana.

O losach oddziałów włoskich, odciętych w rejonie Mussa Alt, brak dotychczas wiadomości, niewiadomo więc, czy zdolają się one ocalić i przedrzeć do Somali francuskiego. Kontakt tej kolumny z tyłami utrzymany jest jedynie przez samoloty.

Na froncie ogadeńskim padają nadal deszcze, tak, że o jakiejś poważniejszej akcji ofensywnej mowy być nie może. Jedynie samoloty dokonują licznych lotów patrolowych, wykorzystując chwilowe przerwy w ulewie.

Na skutek zalania niżej położonych terenów włoskie oddziały, które zajęły Gerlogubi, musiały opuścić miasto, gdyż wody, spływające z okolicznych wzgórz, zamieniły doliny, w której położone jest Gerlogubi, w koryto rwącej rzeki.

Przemarsz wojsk przez stolicę trwa w dalszym ciągu. Spodziewają się tu przybycia w najbliższym czasie 50 tys. żołnierzy z Kaffy, 30 tys. z Ilubadur i 50 tys. z Onella.

Z prowincji Wonno maszeruje około 100 tys. ludzi do Addis Ababy, dokąd posiłki te mają przybyć.

W dniu dzisiejszym rząd wydał rozkaz wypuszczenia z więzień wszystkich przestępców politycznych, którzy zostali uwolnionych znajduje się ras Tafessa b. minister robót publicznych, który otrzymał dowództwo niewielkiej armii.

Jak słyhać, plemiona w rejonie Awa ramalka pomiędzy Ankotei i linią kolejową idącą od Dżibuti zbuntowały się. Na czele zbuntowanych stoi Szeik Denen, znany dobrze w pustyni Danaku. W pobliżu wsi Tadejamalka doszło już do starcia pomiędzy zbuntowanymi a plemionami, wiernymi rządowi po obu stronach są zabici i ranni.

ADDIS ABEBA. Wczorajsze ataki lotników włoskich na froncie północnym sęgały aż po Amba Aladzi. Kilka eskadr rzuciło dużo bomb na tę miejscowość. Ma być wiele ofiar wśród ludności cywilnej. Wojsko nie miało żadnych strat, ponieważ opuściło miejscowość przed atakiem.

KAIR. W Libli na pograniczu Egiptu

wojska włoskie przystąpiły do gorączkowo prowadzonych prac fortyfikacyjnych w Gueghar i w oazie Sinoua. Przybyły tam czołgi włoskie. Ma to być odpowiedź na zarządzenia angielskie w Sudanie.

RZYM. Gen. de Bono zamianował rasę Kugę w imieniu króla włoskiego rasem prowincji Tigre.

ADDIS ABEBA. Cesarz Abisynji miał wydać zaoczny wyrok na rasę Kugę, który niedawno przeszedł na stronę Włoch.

Wzmagają się siły Abisynji.

LONDYN. Według jednoznacznych doniesień korespondentów z Addis Abeby, położenie armij włoskich, zaangażowanych w operacjach, staje się z każdym dniem poważniejsze. Każdy dzień zwłoki w podjęciu ofensywy włoskiej wzmacnia siły abisyńskie o nowe tysiące umundurowanych i dobrze uzbrojonych żołnierzy. Po zniesieniu zakazu przywozu broni, transporty sprzętu wojennego, broni i amunicji płyną do Abisynji wszystkimi drogami. Na linii kolejowej Dżibuti — Addis Abeba ruch pasażerski został całkowicie wstrzymany, a kolej odana jest do wyłącznego użytku transportów wojennych.

W dniach najbliższych oczekiwane jest przybycie do Dżibuti dwu transportów, japońskiego i niemieckiego, z ładunkiem broni dla Abisynji.

Na linii kolejowej krążą pośpieszne pociągi towarowe, złożone z 10 — 15 wagonów.

Również od strony egipskiego Sudanu wchodzi do Abisynji olbrzymie karawany z bronią i amunicją. O ogromnym zwiększeniu się zapasów abisyńskich świadczy fakt, że naskutek przeprowadzenia składów wojskowych w Addis Abebie z rozkazu cesarza szereg gmachów rządowych zamieniono na arsenały.

Kredyty angielskie, udzielone Abisynji na zakup broni, przekroczyły już sumę miliona funtów szterlingów. Nie bacząc na trudną sytuację materialną Abisynji, czego wyrazem jest fakt, że urząd

Niespodziewana ofensywa wojsk abisyńskich na froncie północnym.

ADDIS ABEBA. Ze źródeł angielskich donoszą o zupełnie niespodziewanej ofensywie abisyńskiej na zachodnim skrzydle frontu północnego.

6-tysięczna kolumna abisyńska, zaopatrzona w nowoczesną broń sforsowała rzekę Takaze (Setit) i wdarła się na teren zachodniej Erytrei, dzięki zdradzie askarisów.

Druga armia, operująca w kierunku bardziej na wschód, licząca 50.000 ludzi, przekroczyła rzekę Mareb, zajęła miejscowość Berentu i posuwa się ku miasteczku Agordat. W mieście tem znajduje się końcowa stacja kolei włoskiej Massaua — Asmara — Agordat. W ten sposób zagrożona została poniekąd Asmara.

Tuż przy przeprawie przez Mareb, Abisyńczycy stoczyli krwawą bitwę z oddziałem czarnych koszul, rozpraszając go całkowicie.

Pod miastem Aksum znajduje się ar

Plany Mussoliniego obwołania rasą Kugę cesarzem Abisynji wywołały w otoczeniu negusa wielkie przygnębienie.

RZYM. Wedle wiadomości z Erytrei, negus rozkazał rasami Sejumowi odebrać Aksum, zdobyte kilka dni temu przez Włochów.

GENEWA. Komitet koordynacyjny we zwał wczoraj członków Ligi Narodów do szybkiej realizacji zarządzeń sankcyjnych. Jak wiadomo, Liga Narodów uchwaliła zarówno sankcje gospodarcze, jak i finansowe przeciw Włochom.

nicy w Addis Abebie nie otrzymują już pensji, a pobory policyjne wypłacane są w naturze, angielskie fabryki broni angażują się w znaczne operacje kredytowe na rzecz Abisynji.

Tak więc w dniach ostatnich wysłano do Abisynji 12 samolotów. Będzie to pomoc niesłychanie cenna dla Abisynji, dotychczas bezbronnej wobec ataków z powietrza silnej floty lotniczej Włochów.

Na przybycie tych samolotów oczekuje z niecierpliwością zastęp wyćwiczonej już po europejsku czarnych lotników. Wyszkolenie fachowe otrzymali oni w założonej specjalnie szkole lotniczej pod kierownictwem słynnego „czarnego Lindbergha”, amerykańskiego murzyna Robinsona.

Wojskowe koła abisyńskie nie tają nadziei, że w niedalekim już czasie lotnicy abisyńscy, niemniej odważni od swych włoskich przeciwników, zaczną podejmować wypadki na tyły armii włoskiej napastniczej i obrzucać bombami włoskie punkty strategiczne, a przede wszystkim magazyny materiałów wojskowych w Erytrei.

O ileby droga lądowa do przewozu samolotów została przecięta, wówczas projektuje się wysłanie lotników abisyńskich do Berberu w Somali brytyjskim i do Chartumu w Sudanie. Z obu tych miejscowości samoloty kierowane przez lotników abisyńskich drogą powietrzną przybywałyby do Addis Abeby.

mja Rasa Kassy, która również posuwa się na północ, unikając kontrataku na „święte miasto”, a idąc raczej w kierunku rzeki Mareb.

W ten sposób jakoby trzy armie abisyńskie przedsięwzięły wielką kontrofensywę, operując już na terenie włoskiej Erytrei. Abisyńczycy podburzają tyłową ludność erytrejską do wzniesienia powstania. Ta też niebezpieczna akcja zmusiła gen. de Bono do wstrzymania działań wojennych na linii Aksum — Adua — Adigrat.

Prawe skrzydło wojsk włoskich opiera się bowiem o Aksum, Abisyńczycy zaś maszerują w prowincjach Szire i Wolkait. Celem uśmierzenia wojny podjazdowej w Erytrei zachodniej Włochy wysłali brygadę odwodową z czołgami oraz samoloty wywiadowcze. Abisyńczycy ostrzeliwali aeroplany z karabinów maszynowych.

Donoszą równocześnie, iż wojska Ra

sa Seyuma rozwinęły się od Makalle aż po rzekę Takaze. Jedno ich skrzydło przeszło przez tę rzekę i jest gotowe do kontrataku na Aksum. Nadeszła również wiadomość, że wojska Rasa Seyuma weszły w łączność z partyzantką Rasa Kassy.

W każdym razie, o ile partyzancki atak abisyński w rejonie Mussa Ali skierowany na port włoski Assab można uważać za niegroźny wypadek, o tyle kontratak abisyński na Erytreję zachodnią jest naprawdę niebezpieczny.

Ras Gugsy zamordowany?

ADDIS ABEBA. W czasie uroczystego nabożeństwa z udziałem cesarza Haile Selassie, najwyższych dostojników państwowych, wojska i duchowieństwa, głowa kościoła koptyjskiego w Abisynji, naczelny abuna (biskup), rzucił uroczystą klątwę na głowę zdrajcy rasa Gugsy.

Po nabożeństwie cesarz z zachowaniem odpowiedniego ceremoniału otworzył księgę, zawierającą spis członków rodziny panującej i wśród grobowej ciszy tysięcy tłumów przy nazwisku rasa Gugsy nakreślił słowo: „Umarł”.

ADDIS ABEBA. Według niesprawdzonych dotąd wiadomości rasa Gugsy został zamordowany.

Sensacyjna pogłoska angielskiego dziennika.

LONDYN. W angielskich kołach finansowych rozszła się wczoraj niepotwierdzona pogłoska, jakoby zanosilo się już w najbliższym czasie na zawieszenie broni w wojnie włosko-abisyńskiej.

Wiadomość tę zamieszcza z zastrzeżeniem „Financial Times”.

Rząd składa dziś hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. Członkowie rządu z p. premierem M. Zyndram-Kościałkowskim na czele udali się dziś w piątek do Krakowa, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Uroczystości ku czci ś. p. min. Br. Pierackiego w Nowym Sączu.

WARSZAWA. Uroczystości żałobne rozpoczną się w sobotę, 19 b. m. o godzinie 19 tej przeniesieniem trumny ś. p. min. Bronisława Pierackiego z nowego cmentarza do kaplicy na starym cmentarzu.

W przeniesieniu trumny weźmie udział tylko rodzina, starosta powiatowy i prezydent Nowego Sącza.

W niedzielę, 20 go b. m. o godz. 9 min. 30 w kaplicy starego cmentarza odprawione zostanie nabożeństwo żałobne.

Po nabożeństwie trumna ś. p. min. Pierackiego zostanie złożona w mauzoleum.

Bezpośrednio po złożeniu trumny w mauzoleum odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego Domu Strzeleckiego imienia min. Pierackiego w Nowym Sączu, przyczem wygłosi przemówienie premier M. Zyndram-Kościałkowski.

Napad młodych hitlerowców na katolików w Gdańsku.

GDANSK. Wczorajem młodzież hitlerowska dokonała napadu na grupę młodzieży członków organizacji katolickiej, przyczem jeden z członków tej grupy katolickiej Herbert Kaczmarek został przez napastników pobity do utraty przytomności. Członkowie organizacji młodzieży hitlerowskiej rzucili szereg obraźliwych inwektyw pod adresem przedstawicieli duchowieństwa katolickiego, którzy towarzyszyli młodzieży. Duchowieństwo katolickie wniosło w związku z tem przeciwko napastnikom skargę do sądu. Wezwana na pomoc policja objawiała mało zainteresowania dla wypadku.

Albanja mobilizuje wojsko nad granicą jugosłowiańską.

BIAŁOGROD. — Na granicy albańsko-jugosłowiańskiej odbywa się obecnie koncentracja armji albańskiej. Rząd albański zmobilizował już 7 roczników. Zarządzenie Albanji pozostaje w ścisłym związku z koncentracją armji jugosłowiańskiej nad granicą Albanji.

Albańskie koła urzędowe obliczają siły wojsk jugosłowiańskich na 60.000 żołnierzy. Mobilizację armji albańskiej umożliwiła pożyczka włoska, udzielona Albanji w sumie 2.5 milionów funtów szterlingów.

Celem tych albańskich zarządzeń wojskowych jest zabezpieczenie dostępu do Morza Adriatyckiego w myśl życzeń włoskich, potrzebnego Włochom w ich operacjach wojennych z Abisynją.

Wedle dalszych sensacyjnych doniesień, planują Włochy zamknięcie Morza Śródziemnego pomiędzy Sycylią i Afryką Północną.

Prezydent Massaryk złoży 28 b. m. urząd?

BERLIN. Jak słychać, Czechosłowacja stoi w obliczu ważnych przemian natury politycznej.

Dnia 28 bm. t. j. w święto niepodległości Czechosłowacji prezydent Masaryk złoży definitywnie urząd prezydenta. Podobno Masaryk uczynić to ma tylko dlatego, że nie czuje się na siłach do prowadzenia polityki w układzie stosunków, które mu zupełnie nie odpowiadają.

Tem samym stanie przed republiką czechosłowacką sprawa wyboru prezydenta. Kandydatura min. Benesa wysunięta będzie niemal automatycznie.

Niemiecka marynarka wojenna.

BERLIN. Poraz pierwszy ogłoszono tu listę jednostek niemieckiej marynarki wojennej, przyczem zaznaczono, iż od czasu przywrócenia suwerenności wojskowej Rzeszy, marynarka wojenna poczyniła wielkie postępy. Oprócz 4 okrętów linjowych, lista wymienia 5 pancerników, z których dwa są już gotowe, a trzeci zostanie oddany do użytku w zimie. W budowie znajdują się dwa pancerniki po 26 tysięcy ton każdy. Wymienia się dalej 6 krążowników po 6 tysięcy ton każdy. W budowie znajdują się pozatem 2 krążowniki po 10 tys. ton. Nie wymienia się żadnych nowych torpedowców, ani też stawiaczy min. Lista mówi natomiast o łodziach podwodnych, od U-1 do U-21, które spuszczone na wodę w r. 1935 i wszystkie przydzielono do stacji bałtyckich. Lista wymienia pozatem szereg specjalnych jednostek morskich, jak statki pocztowe, okręty do pomiarów itp.

Zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu. Pełnomocnictwa dla P. Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premjera M. Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Projekt przewiduje upoważnienie P. Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych w czasie do dnia 15 stycznia 1936 r.

Projektowanym upoważnieniem nie jest objęta zmiana systemu monetarnej

Przed gigantycznym lotem mjr. Karpińskiego. 40.000 klm. ma przelecieć „Lublin XIII D”.

Już w najbliższych dniach ma nastąpić start mjr. Karpińskiego na „Lublinie XIII D” do gigantycznego lotu na trasie Warszawa — Australja. Przygotowania wszystkie zostały już ukończone.

Trasa projektowanego lotu jest następująca: Warszawa — Stambuł — Aleppo — Bagdad — Bassora — Bushire — Karachi — Allahabad — Kalkutta — Rangooch — Bangkok — Alor Star — Singapore — Batawja — Surabaya — Kupang — Port Darwin — Cloncurry — Charleville — Melbourn i spowrotem. Przejście, którą zamierza przebyć mjr. Karpiński, wynosi około 40 tysięcy klm., a więc tyle, ile wynosi obwód ziemi na równiku.

Lot do Australji przedstawia wiele trudności i należy do ekstra-klasy wy-

go, stałość bowiem waluty jest nienaruszalną zasadą polityki Państwa.

W związku z tem, że projekt tej ustawy wpłynął już dziś do Sejmu, przypuszczają, że również dziś ukazać się może zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące Sejm i Senat na drugą sesję nadzwyczajną.

Jak przypuszczają w kołach politycznych, pierwsze posiedzenie Sejmu w nowej sesji odbyłoby się w poniedziałek lub we wtorek przyszłego tygodnia.

czynów sportowych. Ogromna rozmaitość terenu — pustynie, góry, lasy podzwrotnikowe, wyspy archipelagu Malajskiego, morze Timora, stepy, lasy i bezdroża Australji na odcinku od Portu Darwina do Melbourne — wysuwa coraz to nowe trudności do pokonania zarówno załodze, jak samolotowi i silnikowi. Brak dostatecznej ilości lotnisk i lądowisk zmusza do przebywania jednym etapem ogromnych przestrzeni.

Ponieważ lot do Australji niema na celu pobicia rekordów szybkości — mjr. Karpiński nie wyznaczył zgóry terminu przylotu do Melbourne i powrotu do Warszawy. Na podstawie szybkości przeciętnej samolotu można obliczyć, że sam przelot w obie strony zajmie 230 godzin lotu.

Niesłychana prowokacja czeska.

Rząd czeski odebrał exequotur konsulowi R. P. w Morawskiej Ostrawie.

WARSZAWA. Rząd czeski odebrał exequotur konsulowi R. P. w Mor. Ostrawie p. Klotzowi, pozbawiając go temsamem możliwości pełnienia swej misji konsularnej na terenie Czechosłowacji.

Krok ten, niezmiernie rzadko spotykany w historii państw, żyjących ze sobą w stosunkach dyplomatycznych, uważać należy jako jedno z ogniw w łańcuchu ciągłych prowokacji, jakie ostatnio stosuje nawet oficjalna polityka czechosłowacka wobec Polski.

Powyzszy akt rządu czeskiego poza oczywistym celem prowokacyjnym ma także na oku cele zupełnie realne.

Czy zamach stanu w Austrii? Policja obsadziła gmachy państw. i radjostację.

WIENIĘ. Wczoraj po południu austriacka rada ministrów zebrała się celem rozpatrzenia budżetu.

W dwie godziny później rozeszła się pogłoska, że rada ministrów przerwała obrady nad budżetem i zajęła się niespodziewanie dyskusją nad rekonstrukcją gabinetu. Jak słychać mieli zostać wyłączeni z gabinetu następujący ministrowie: minister bezpieczeństwa Fey, minister finansów Buresch, minister rolnictwa Reiter i sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa Karwinsky.

Według innych pogłosek, dokonany został zamach stanu.

Celem zapobieżenia ewentualnej ak-

Idzie o to, by z terenu, na którym huła czeska polityka eksterminacyjna, nie było polskiego obserwatora, który dzięki swemu stanowisku może mieć wgląd w całokształt wydarzeń, który widział na własne oczy wszystkie gwałty i bezprawia czeskie, jakie stosowano wobec ludności polskiej na Śląsku nad Olzą.

Dalszym celem niewątpliwie jest chęć pozbawienia ludności polskiej tej opieki, jaką znajdowała zawsze w najcięższych chwilach w konsulacie.

Niewątpliwie prowokacja ta spotka się z należytą odprawą.

cji poszczególnych grup politycznych w Wiedniu, w godzinach wieczornych wszystkie budynki i gmachy państwowe oraz budynek radja wiedeńskiego zostały obsadzone przez silne patrole policyjne.

* * *

Zasadniczo rząd obawia się wystąpienia Heimwehry, której przywódcą jest min. Fey. W drodze z Dolnej Austrii do Wiednia znajdują się samochody ciężarowe, załadowane członkami Heimwehry.

Dotychczas trudno stwierdzić, czy nastąpiła rekonstrukcja rządu czy też zamach stanu.

ma charakter faktycznie ultimatywny. Jeżeli do tego terminu Lavalowi nie uda się skłonić Mussoliniego do ustępstw zamierza rząd angielski przystąpić bez zwłoki do stosowania ostrych sankcyj.

Dowódca angielskiej floty śródziemnomorskiej otrzymał załakowaną kopertę z rozkazami, którą ma otworzyć dziś o 12-ej w nocy.

Laval robi rozpaczliwe wysiłki, by uzyskać od Anglii dłuższy, przynajmniej 10-dniowy termin zwłoki.

Reorganizacja armji czechosłowackiej.

BERLIN. „Boersen Ztg” zwraca uwagę na charakterystyczne symptomy reorganizacji armji czechosłowackiej, opartej na stworzeniu 7 korpusów, z czego dwa rozlokowano na terenie Czech, dwa na Morawach i Śląsku, a

3 na obszarze Słowacji, Oznacza to, — podkreśla dziennik — że prawie połowa armji czeskiej ma swe garnizony w tej części kraju, którego obszar wynosi nie więcej, niż jedną trzecią całego terytorium państwa. Koncepcja takich sił wojskowych w Słowacji może być zatem tłumaczona względami strategicznymi i politycznymi.

Zaburzenia studenckie w Kownie.

KOWNO. Na uniwersytecie kowieńskim wybuchły zaburzenia studenckie, które przybierają coraz ostrzejsze formy. Przyczyną zaburzeń jest projekt powołania studentów do wojska.

Korporacje prorządowe usiłowały wczoraj zająć siłą aulę. Wywołało to bójkę, w której zdemolowano drzwi i różne sprzęty, znajdujące się w auli. Zdaje się, że rząd wycofuje projekt zmiany statutu uniwersyteckiego i wobec tego prezydium senatu uniwersyteckiego z rektorem na czele wycofało prośbę o dymisję.

Rektor oświadczył, że o ile zaburzenia będą trwałe, wykłady w uniwersytecie będą zawieszane i studenci, mający odroczenie wojskowe, będą powołani do wojska.

Amerykańska federacja pracy przeciwko akcji kominternu.

NOWY JORK. W Atlantic City rozpoczął się 55 doroczny kongres amerykańskiej federacji pracy. Prezydent federacji William Green wystąpił szczególnie ostro przeciw komunizmowi, który podziemnymi drogami stara się zdobyć sobie wpływ w amerykańskich związkach zawodowych. Nie mniej ostro przemawiał wiceprezydent federacji Mathew Woll, który nie tail, że federacja pracy żądać będzie od rządu zerwania dyplomatycznych stosunków z Rosją Sowiecką.

Krwawe rozruchy w kopalniach południowej Walji.

LONDYN. Południowa Walja przeżyła wczoraj dzień, pełen dramatyczne go napięcia. W okręgu Glamorgan niezorganizowani górnicy, których zaangażowano do zastąpienia znajdujących się w kopalniach i uprawiających bierny strajk 2000 górników, zaatakowani zostali, gdy rano szli na zmianę szychty, przez innych górników. Interwencja policji zapobiegła zająsci.

Gdy jednak górnicy ci zjechali do szyby rozwinęła się tam walka pomiędzy strajkującymi i nowoprzybyłymi. W toku bójki około 40 górników odniosło rany.

Przy nowej zmianie szychty doszło ponownie do krwawych rozruchów. Po ciąg kolejki, odwożącej górników niezorganizowanych, którzy wyszli z kopalni został zaatakowany przez tłum górników i ich żony oraz dzieci kamieniami. Niektórzy górnicy odnieśli rany. Wypadki te powtórzyły się z innym pościągami. Gdy przybyły posiłki policyjne, tłum zajął groźną postawę wobec policji. Doszło do starcia. Około 50 osób, w tej liczbie kilku policjantów, odniosło rany.

14 listopada wybory w Anglii.

LONDYN. Rząd angielski zdecydował na wczorajszym posiedzeniu wyznaczyć wybory na dzień 14 listopada r. b. Izba gmin zbierze się w dniu 22 b. m. i będzie rozwiązana już w dniu 28 b. m. Trzy dni powyższej niezwykle krótkiej sesji poświęcone będą wyłącznie dyskusji nad polityką zagraniczną.

Kino „LUNA”

Prezentujemy najnowszy — film polski

p. t.

WACUŚ

Wspaniała komedia, o której z zachwytem mówi dziś cała Warszawa!

W roli głównej: KRÓL HUMORU — ADOLF DYMSZA

W sobotę i niedzielę o godz. 12.30

poranki z filmu „BENGALI”

Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś i dni następnych najnowszy film polski!!!

Tryskająca prawdziwym humorem! Wywołująca każdy śmiechu! Trzymająca w bezustannym napięciu! pełna niefrasobliwego dowcipu muzyczna komedia polska p. t.

Nie miała baba kłopotu...

W rolach głównych:

Gilewska — Walter — Lewański Znicz — Zarembina — Sielański Zawadzka — Zacharewicz i inni

Nad program: Dodatki dźwiękowe

Rozprawa w sprawie krwawych zajęć na posiedzeniu łódzkiej Rady Miejskiej.

ŁÓDŹ, Wczoraj odbyła się w sądzie grodzkim rozprawa przeciwko 16 tu b. radnym, oskarżonym o udział w krwawej bójce na posiedzeniu Rady Miejskiej dnia 2 maja b. r.

Nikt z oskarżonych nie przyznał się do winy. obrońcy zgłosili wniosek o umorzenie sprawy, motywując go tem, że w bójce brali wyłącznie udział członkowie Rady Miejskiej, czyli że nie zaszedł tu wypadek przewidziany przez artykuł 128 k. k., w którym mowa o przeszkadzaniu i znieważaniu władzy, bowiem Rada Miejska sama siebie znieważać nie mogła — Sąd przychylił się do wniosku obrony, stwierdzając, iż sprawa bójki i zajęć na posiedzeniu rady podlega kompetencji sądu starościńskiego.

Umarzając sprawę sąd postanowił przesłać akta do starostwa grodzkiego, dla nadania jej właściwego biegu. Prokurator zapowiedział złożenie zażalenia na decyzję sądu.

Tragiczna śmierć pijaka.

JĘDRZEJÓW. — Niedawno wśród tajemniczych okoliczności zaginął bez wieści niejaki Stanisław Różyca. Przed zaginięciem Różyca pił w restauracji Ciszewskiego i wyszedł nie uregulowawszy rachunku. Okazało się, że będąc pijanym, Różyca wpadł do dołu kłocznego posesji Ciszewskiego i utonął. Dopiero podczas oczyszczenia dołu odkryto jego zwłoki.

110 osób zginęło w nurtach rzeki.

Krwawa uczta krokodyli.

KAIR. — Na Nilu wydarzyły się dwie katastrofy, które pociągnęły za sobą mnóstwo ofiar. Koło Luksoru, zatonał parowiec wiozący pasażerów i towary. Mimo rozpaczliwych prób ratunku, podjętych przez załogę, około 50 osób utonąło i padło ofiarą żarłocznych krokodyli. Ofiarą katastrofy padli wyłącznie krajowcy, wśród nich wiele kobiet i dzieci.

W tym samym dniu koło Naghamadi na Nilu wyrócił się wskutek przeładowania prom ze stu osobami. Wobec tego, że katastrofa wydarzyła się niewiele w środku rzeki, ratunek był bardzo utrudniony. Tylko lepsi pływacy zdołali dopłynąć do brzegu lub uratować się czepiając się wyróconego promu. Około 60 osób utonąło.

Dr. med.

M. Wizenfeld

Choroby uszu, nosa i gardła

b. lekarz i operator Kliniki prof. Nejmana we Wiedniu.

Przeprowadził się.

Przyjmuje II Aleja 31, tel. 17-84.

Marja Rosenberg - Starke

zawiadamia, że z dniem 15 b.m. rozpoczęła lekcje gimnastyki higienicznej, leczniczej i rytmicznej w nowym WŁASNYM LOKALU.

Komplety dla pań i dzieci od lat 3-5. Specjalna gimnastyka odchudzająca dla pań otyłych. Lekcje w kompletach i pojedynczo.

Informacje i zapisy:

ALEJA 14 (dom Frankiego) I p. front, (nad rest. „Savoy“).

Willa w ogrodzie sucha, zdrowa, okolona świerkami

BEZ PODATKÓW.

4 pokoje z kuchnią, Taras, Hol.

Do sprzedania — tanio na dogodnych warunkach. Ewent. do wdzierżawienia

Tamże piękne parcele ogrodowe (17-letnie drzewka owocowe).

Wiadomość: Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC w Częstochowie II Aleja 24.

Potrzebna wykwalifikowana wychowawczyni do dwuletniego dziecka.

Zgłoszenia w kancelarii szkoły St. Ligęzówny, Al. Kościuszki 3. Codziennie od godziny 8 do 18.

Sprzedam plac w Rakowie przy ul. Perla, Wiadomość: Sokala, Rzeźnia Miejska.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 21 oraz zgodnie z art. 4, 9 p. c i d, 25 i 26 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 16.II.1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 3.XII.1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 663) — Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza o przystąpieniu do sporządzania szczegółowych planów zabudowania części dzielnic A) Śródmieście i Zawady na obszarze ograniczonym ulicami — od południa Najsw. Marji Panny, od zachodu Kilińskiego, od północy Chłopińskiego, od wschodu Wałami Dwernickiego — oraz B) części dzielnicy Stare Miasto na obszarze ograniczonym ulicami od południa Mirowską, od zachodu Warszawską, od północy Rynkiem Warszawskim, od wschodu Senatorską i zachodnią ścianą Starego Rynku.

Interesowani mogą zainicjować się z projektami szczegółowych planów zabudowania w Zarządzie Miejskim (Biuro Regulacji i Pomiarów) w godzinach urzędowych od dnia 21 X. do 2.XI 1935 roku włącznie oraz zgłaszać w tym czasie wnioski dotyczące wymienionych planów zabudowania.

TYMCZASOWY PREZYDENT MIASTA

(—) JAN MACKIEWICZ.

Częstochowa, dn. 15.X.1935 r.

KRONIKA.

KALENDARZ

Sobota 19 października. Pięta z Alkatury. Wschód słońca o g. 6,12. Zachód o g. 16,45

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja Narutowicza.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Uroczyste poświęcenie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Węgrzech. W tych dniach odbyła się na Węgrzech w Dunakeszy, gdzie znajdują się olbrzymie warsztaty wagonów pullmanowskich, niezwykła uroczystość: oto jedna z rodzin polskich, zamieszkałych w Częstochowie, ofiarowała piękną kopię cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do kaplicy w Dunakeszy, skąd rok temu przybył do Częstochowy, wspaniały chór węgierski Magyarsag pod kierownictwem naczelnika tychże warsztatów, inż. Lanyi.

Obraz został oprawiony w złote ramy misternej roboty i umieszczony ponad kłęcznikiem, który stanął w kaplicy.

Niedziela misyjna. W niedzielę, 20 b.m. odbędą się w całym świecie katolickim, a więc i w Częstochowie we wszystkich świątyniach nabożeństwa z kazaniami i wspólną modlitwą na intencję misyj katolickich i misjonarzy oraz misjonarek.

Kazanie misyjne dnia 20 b.m. wypowie przez radio na wszystkie rozgłośnie polskie ks. prałat Fajęcki.

Ulgi dla właścicieli nieruchomości. Kolegium Zarządu Miejskiego na ostatnim posiedzeniu rozważyło sprawę uwolnień od opłat za prawo korzystania z urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych tych właścicieli domów, co do których stwierdzonem zostanie, że nie są w stanie przyłączyć swych nieruchomości do sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Magistrat, w zrozumieniu ciężkiej sytuacji wielu właścicieli nieruchomości przychylnie ustosunkował się do tej sprawy, lecz uznał za najbardziej celowe, aby decyzje w sprawie uwolnień podejmowane były indywidualnie w każdym wypadku stwierdzeniem niemożności właściciela domu. Ulga ta stosowana będzie do końca bieżącego roku budżetowego.

Umowa właścicieli domów z dozorcami. W okresie letnim rok rozpoczynają się pertraktacje między właścicielami a dozorcami domów w sprawie wznowienia umowy, zawie ranej zwykle na przeciąg jednego roku.

W tym roku pertraktacje nadspodziewanie przeciągnęły się do późnej jesieni, gdyż obie zainteresowane strony przez dłuższy czas nie mogły znaleźć wspólnego języka porozumienia.

Dozorca domagali się generalnej rewizji zeszłorocznej umowy, żądając podziału miasta na kilka stref i ustalenia w każdej z nich stawek wynagrodzenia, w zależności od tego, ilu każda posesja liczy mieszkańców.

Dopiero w ostatnich dniach między stronami doszło do porozumienia i podpisana została umowa na czas do 1 listopada 1937 r. nie wprowadzając żadnych poważniejszych nowości w porównaniu ze starą umową.

Od nowego roku znaczna obniżka taryfy kolejowej. Obok niżki na przejazdy jednorazowe w formie zrównania taryfy normalnej z podmiejską, zamierzona jest w nowym roku przedstawowa rewizja taryf na przejazdy wielokrotne.

Zarząd kolei, licząc się z ogólnym stanem stanem ekonomicznym i pragnąc udostępnić przejazdy stałym podróżnym, zamierza obniżyć bardzo wydatnie cenę biletów miesięcznych i udostępnić korzystanie z biletów tygodniowych.

Obecnie cena biletu miesięcznego jest 18-krotnie wyższa od ceny biletu jednorazowego, od Nowego Roku zaś będzie większa tylko 12 razy. W ten sposób w porównaniu z obecnymi cenami biletów miesięcznych zostanie osiągnięta niżka w wysokości 33 proc. Przytem nowa cena skalkulowana będzie na podstawie istniejącej taryfy podmiejskiej.

Bilety tygodniowe, wydawane obecnie tylko robotnikom, będą udostępnione dla wszystkich.

W związku z temi reformami odpadną, jako zbędne, różne kategorie biletów, jako to: sezonowe, piętnastodniowe, dwutygodniowe itp.

Zniżka płac urzędniczych zaniechana? Raczej zmniejszenie liczby urzędników. Onegdajsze przemówienie ministra Kwiatkowskiego, zawierające charakterystyczne zwroty przeciwko deflacji wyjaśniło w znacznym stopniu przyszłą linię gospodarczą Rządu. W kołach politycznych zwracają uwagę na postulat oszczędnościowo mocno podkreślony w przemówieniu ministra skarbu, co wskazywałoby na możliwość obniżenia wydatków personalnych. Przeważa jednak opinia, że Rząd obecny nie będzie się uciekał do niżek płac, a redukcje budżetowe przeprowadzi raczej w drodze zmniejszenia etatów personalnych, albowiem zarówno p. premier Kościalski, jak i p. wicepremier Kwiatkowski są przeciwnikami obniżenia poborów pracowników państwowych i samorządowych.

W najbliższych dniach należy się spodziewać miarodajnego wyświetlenia tej sprawy, która wzbudza tyle niepokojów w rzeszach urzędniczych.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w piątek, sobotę i niedzielę o statnie przedstawienia znakomitej komedji Aleksandra hr. Fredry — „Śluby panińskie” w premierowej obsadzie.

Początek o godz. 20.30.

Przedsprzedaż biletów w księgarni p. Kruszyńskiej II-ga Aleja 23 (dawniej księgarni Święckiego).

W pełnych próbach nowość angielska Huxleya „Wiosenne sprzątanie” w przekładzie Kuszelewskiej i reżyserji Zygmunta Bończy.

Premiera w przyszłym tygodniu.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 17415, 18331, 18608, 24326, 34254, 35453 i 39970 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Ostatnie dni pokazu zieleni miejskiej. Sala Nr. 8 Magistratu, w której urządzony został pokaz zieleni miejskiej, stanowi cel wędrowek licznych rzesz działwy szkolnej, która z nieklamnym podziwem ogląda ciekawe eksponaty, rozmieszczone w rozległej sali, przemienionej w przepyszny kwiatnik.

Ze względu na niesłabnącą frekwencję pokaz przedłużony został do niedzieli włącznie. W piątek i sobotę rozpocznie się wyprzedaż eksponatów i każdy zwiedzający może bardzo tanio nabyć doniczki z różnymi kwiatami, w szczególności zaś z chryzantemami, doskonale nadającymi się do upiększenia grobów w dni, poświęcone pamięci zmarłych.

Wczorajszy dancing towarzyski w „Europie”.

Wczoraj wieczorem staraniem Zrzeszenia Sióstr rezerwy Czerwonego Krzyża odbył się dancing czarna kawa, który ściągnął liczne grono miejscowej elity towarzyskiej. Dancing upłynął w bardzo miłym nastroju. Publiczność wyśmienicie bawiła się przy dźwiękach świetnie zgranego zespołu muzycznego, pod doświadczoną batutą p. F. Sobelzona. Sympatyczna impreza przyniosła poważny zasilek na urządzenie świetlicy sióstr Czerwonego Krzyża. Do powołania zabawy w wydatnej mierze przyczyniła się dyrekcja „Europy”, która ofiarowała szereg nagród, które spotkały się z gorącym uznaniem ze strony publiczności.

Przykra przygoda dziennikarza.

42-letni Witold Zembruski, dziennikarz ze stołecznego miasta Warszawy, w drodze powrotnej do Warszawy został wysadzony na dworcu kolejowym w Częstochowie i doprowadzony do II komisarjatu P. P. w związku z zakwestjonowaniem przez konduktora wagonu terminu ulgowego biletu.

Zdenerwowany tą nagłą przerwą w podróży p. Zembruski, jak głosi akt oskarżenia, miał wydać bardzo nerwowo sąd o wszystkich kolejarzach, nazywając ich zbiorowo idjotami. W konsekwencji tego p. Z. w dniu wczorajszym musiał przyjechać do Częstochowy specjalnie w tym celu, aby zasiąść na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim. Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że ani przez myśl mu nie przeszło znieważać ogół kolejarzy, tylko pod wpływem podrażnienia mimowoli wyrwały mu się ostre słowa pod adresem nieznanego mu ani z nazwiska, ani nawet z twarzy, której nie zdążył rozpoznać, funkcjonariusza kolejowego z Krakowa, który na tamtejszym dworcu mylnie poinformował go co do terminu ważności biletu. Sprawa została odroczonej celem dodatkowego powołania na świadka podkom. Torońskiego, w którego obecności rozegrała się powyższa scena.

Bestjałski morderca kobiet zbadany przez psychiatrów.

Jak wiadomo, potworny morderca kobiet, poznański wampir, Jan Lange, który podejrzany jest również o zamordowanie częstochowianki, Heleny Gromadzińskiej, z którą wziął w Częstochowie ślub skazany został przez wszystkie instancje na śmierć przez powieszenie.

Wobec kasacji wyroku przez Sąd Najwyższy w Warszawie, Lange sądownie będzie ponownie przez sąd apelacyjny w Poznaniu, w zmienionym składzie sędziowskim. obrońca Langego wniósł o zbadanie swego klienta przez psychiatrów, utrzymując, że działał on w zmniejszonej poczytalności umysłu ponieważ, zdaniem obrońcy, jest on już oddawna chory nerwowo. Sąd przychylił się do tego wniosku i polecił Langego poddać ponownym badaniom psychiatrów.

Orzeczenie lekarzy wpłynęło już do sądu, to też spodziewać się należy rychłego rozpisania rozprawy odwoławczej.

Lange w ostatnich czasach ciężko chorował na płuca, tak, że liczone się nawet z możliwością przeniesienia go z więzienia do szpitala. Obecnie jednak czuje się znacznie lepiej, dzięki wzorowej opiece lekarskiej w więzieniu. Naogół panuje przekonanie, że mimo wysiłków obrony krwawy wampir poznański zostanie ponownie skazany na karę śmierci, ze względu na bestjałstwo swego czynu.

Z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

Wczoraj Rada Miejska w dalszym ciągu w takim samym powolnym tempie, jakie cechowało poprzednie posiedzenia, rozpatrywała budżet wydatków zwyczajnych.

Na wstępie posiedzenia prezydent miasta Mackiewicz w zwięzłym zarysie zreferował sprawy, dotyczące stanu dobiegających już końca robót publicznych i zawiadomił pp. radnych, że z nominacji p. wojewody kieleckiego mianowany został przewodniczącym miejskiego komitetu Funduszu Pracy i że Zarząd Miejski na akcję ziemniaczaną w rozpoczynającym się obecnie sezonie zimowym otrzymał zaledwie 19 tysięcy zł. czyli o 7 tys. zł. mniej, niż w roku poprzednim. W tym stanie rzeczy p. prezydent w mocnych słowach odwołał się do tylekroć wypróbowanej ofiarności społecznej, która niezawodnie skwapliwie wyciągnie pomocną dłoń licznym rzeszom bezrobotnych, którym prasto w oczy zagląda ponure widmo głodu.

Następnie pod debaty Rady Miejskiej weszły wydatki w sumie 61 tys. zł., przeznaczono na remont i utrzymanie w należytych stanie majątku miejskiego. W imieniu Klubu Stronnictwa Narodowego radny Glice zaproponował skreślenie szeregu pozycji na smarowanie dachów na domach miejskich, wywóz śmieci itd., żądając nawet powołania specjalnej komisji dla zbadania przyczyn, szybkiego psucia się blachy na stosunkowo nowych jeszcze domach miejskich.

Silnie zaatakowana została również i pozycja na wywóz śmieci, która niektórym radnym wydała się zbyt wygórowaną. Okazało się jednak, że pozycja ta zawiera wydatki na utrzymanie niezbędnego taboru miejskiego, który spełnia szereg nieodzownych usług, jak odwożenie ubogich nieboszczyków na miejsce wiecznego spoczynku i chorych do szpitali, wreszcie wywóz nieczystości.

W wyniku Rada Miejska przyjęła dział III w sumie 66 tys. zł., z których Zarząd Miejski będzie musiał opłacić podatek od nieruchomości 8 tys. zł., nieprzewidziany w preliminarzu budżetowym. W praktyce równa to się więc obciążeniu danego działu o 3 tysiące złotych.

W toku dyskusji nad działem IV spła ta (długów), zamykającym się sumą 682.940 zł. wywiązała się ożywiona dyskusja dokoła pozycji 32.500 zł., przeznaczonych na spłatę K. K. O. odsetek od długu, ciężącego na teatrze. Radny mec. Plebanek, wychodząc z tego założenia, że miasto zbrodliło zły interes, nabywając gmach teatralny od KKO. za 400 tys. zł. i to złotych w zlocie, wystąpił z wnioskiem, by miasto odstąpiło od umowy z KKO.

P. Prezydent Mackiewicz wniosek ten poddał zdecydowej lecz druzgocącej krytyce, wyjaśniając, że Rada Miejska nie ma żadnych powodów, aby lekce się tej klauzuli złota, gdyż od 5 listopada 1927 r. złoty w zlocie równy jest złotemu obiegowemu. Co dotyczy istotnej wartości gmachu, p. prezydent udzielił Radzie Miejskiej uspokajających zapewnień, że naprzekór twierdzeniom radnego Plebana wartość gmachu znacznie przewyższa 400 tys. zł.

W zakończeniu p. prezydent gorąco wziął w obronę grono ludzi dobrej woli, którzy przed kilku laty podjęli piękną inicjatywę kulturalną stworzenia odpowiedniego przybytku dla Muz, które przedtem jak ubogi sublokator zamieszkiwały kątem gdzieś na trzecim podwórku w cudzym domu.

Rada Miejska przychyliła się do wywodów p. prezydenta i głosami Polskiego Bloku Gospodarczego, PPS. i Klubu Żydowskiego przyjęła dział IV, zaoszczędzając samemu wysoce niepożądanym powikłań w sprawie ugruntowania przyszłości jedynej w naszym mieście placówki teatralnej. Należy bowiem podkreślić, że zerwanie umowy z KKO. naraziłoby losy teatru na poważne niebezpieczeństwo.

Podczas dyskusji nad działem V-tym, zamykającym się sumą 171.360 zł., przeznaczonych na utrzymanie i remont dróg i placów publicznych, Klub Stronnictwa Narodowego zaproponował skreślenie kilku sum na opiekę nad drzewostanem. W odpowiedzi na to radni Polskiego

Klubu Gospodarczego Magnuski i Rumianek w wymownych słowach ostrzegli Radę przed skreśleniem powyższych przycy, gdyż przyczyniłoby się to do zubożenia zieleni, będącej najcenniejszym wdziękiem i uśmiechem miasta. Radny Magnuski tak gorąco przejął się obroną zagrożonej zieleni, że zarzucił wnioskodawcom, iż bez żadnego zastanowienia proponują skreślenia, wierni swemu systemowi szukania dziury w całym.

Do ataku na nieprzemysłany wniosek ruszył również prezydent Mackiewicz, wytaczając cały arsenał argumentów za utrzymaniem pozycji na opiekę nad drzewostanem.

W tej doskonałej mowie obrończej nie zbrakło ani kojącego oddziaływania zieleni, ani znaczenia jej z punktu widzenia ochrony ptaków, gorąco zaleconej przez władze nadzorcze, ani też wreszcie względów natury strategicznej, nakazujących zagęszczenie szaty roślinnej, jako najlepszej zasłony, maskującej mia

Ku uwadze rolników. Zaległości podatkowe można spłacać w naturze. Zwraca się uwagę rolnikom, że istnieją rozporządzenia spłacania zaległych podatków naturaljami tj artykułami żywnościowymi i drzewem opałowym, które to artykuły mogą być przyjmowane za zaległości podatkowe, po każdorazowym stwierdzeniu dopuszczalności uiszczenia świadczeniami w naturze przez odnośny Urząd Skarbowy.

Reforma podatku od lokali. Najwięcej płatników posiada i najmniej popularny jest podatek lokalowy. To też najczęściej narzekani słyszy się w związku z wymiarem i poborem tego właśnie podatku. Narzekania te są słuszne jeśli przyjąć pod uwagę, że podatek lokalowy płaci się według wysokości komornego płaconego w roku 1914 w czerwcu. Zatem o ile obecnie płaci się niższe komorne, niezależnie od tego podatek jest obliczany od wyższego przedwojennego komornego.

Z żądaniem zreferowania podatku od lokali występowały organizacje gospodarcze, związki lokatorskie, związki rzemieślnicze i właściciele nieruchomości, jednak napotymano na opór władz skarbowych. Obecnie sprawa jest podobno zdecydowana i od nowego roku 1936 można się spodziewać zmian w pborze tego podatku. Zamiast różnych stawek uzależnionych od ilości izb w mieszkaniu ma być wprowadzona stawka jednolita wynosząca 8 proc. od komornego. Poza to podatek będzie pobierany nie od komornego teoretycznie obliczanego na podstawie czynszu płaconego w roku 1914 lecz od faktycznie obciążającego lokatora. W wielu wypadkach różnice mogą być poważne.

Międzynarodowy złodziej usypiacz ujęty w pociągu. W pociągach, zwłaszcza pośpiesznych, kursujących na liniach Warszawa — Częstochowa — Katowice i Warszawa — Częstochowa — Kraków grasował przez dłuższy czas zuchwały rabuś, okradający bezczelnie pasażerów, z którymi nawiązywał zazwyczaj znajomości.

Przed kilku dniami zuchwały ten złoczyńca, którym okazał się międzynarodowy złodziej kolejowy Luzer Kinberg, znany nie tylko na terenie Polski, ale również i zagranicą, gdzie był ścigany listami gończymi — został schwytany. Aresztowanie Kinberga nastąpiło w dość niezwykłych okolicznościach. Przylapano go mianowicie na gorącym uczynku w pociągu pośpiesznym, zdążającym w stronę Katowic. Gdy pociąg znalazł się w pobliżu Częstochowy, przechodzący przez wagon II-ej klasy kontroler zauważył przez niedosuniętą firankę człowieka, który przy czemś manipulował w podejrzany sposób. Otworzył natychmiast drzwi i w półmroku zobaczył kilku śpiących pasażerów i „pracującego” gorączkowo złodzieja. Wszystkie walizki były rozcięte.

Złodziejaska aresztowano i przewieziono do Warszawy, gdzie stwierdzono, że nielada „ptaszek” wpadł w ręce władz. Jak się okazało, wszyscy okradzeni przez Kinberga pasażerowie, w

sto na wypadek nieprzyjacielskiego ataku lotniczego.

Z kolei w tym samym dziale na cen zurowaniem znalazła się pozycja na utrzymanie specjalnego auta i dorozki dla potrzeb wydziału drogowego. Opozycja starała się przedstawić sprawę w ten sposób, że auto to jest całkiem zbędne, gdyż auto prezydenta może z najlepszym powodzeniem w wolnych momentach rozwozić inżynierów i techników wydziału drogowego po mieście. Byłoby zbędnym przytaczać wszystkie te niezbyt wybredne i budujące argumenty, za skasowaniem niebezpiecznego auta i przerzuceniem całego ciężaru pracy na rzekomo próżnującego szofera prezydenta, którego nazwisko było odmieniane we wszystkich przypadkach.

P. prezydent jednakże zwycięsko odparł ten atak i Rada zadowolona się sto sunkowo bardzo nieznacznie uszczupleniem wspomnianej pozycji.

Na tem Rada Miejska zakończyła wczorajsze swe obrady.

tem dwaj kupcy częstochowscy, byli przezeń uspieni silnie działającym środkiem nasennym.

Międzynarodowy złodziej-usypiacz, osadzony został w więzieniu warszawskim. Obecnie władze prokuratorskie w stolicy zakończyły przeciwko niemu dochodzenie.

Kosztowne chrzciny. W listopadzie ub. roku dobra opatrzność pobłogosławiła małżeństwo Bańskich w Olstynie nową latoroślą, mniejszą o to czy męską, czy żeńską, bo to dla niżej sprawy nie jest ważne.

Uszczęśliwiony rodzic, który w charakterze dozorca służy w willi b. dyrektora Kapelusznarni p. Liona, z okazji radosnego wydarzenia postanowił wyprawic huczne chrzciny, z taką ilością alkoholu, aby goście dobrze zanotowali sobie w pamięci tę familijną uroczystość.

Nie chcąc jednak uwikłać się w niepomierne wydatki, postanowił zaopatrzyć się w wódkę tanim sposobem gospodarczym i o m ó w i ł tę sprawę z Anicem Szydziakiem i Stanisławem Krygłem, którzy na kilka dni przed chrzciniami przynieśli do willi aparat do pędzenia wódki. Sam zaś Wojciech Bański uprzednio przygotował odpowiednią ilość żyta.

Aparat został ulokowany w piwnicy willi i wyżej wspomniana trójka przystąpiła do pracy.

Lecz nie sążone było gościom Bańskiego popić tej taniej wódki domowego wyrobu. Niepowołani pomocnicy monopolu spirytusowego zostali nakryci i w dniu wczorajszym stanęli przed Sądem Okręgowym.

Sprawę rozpatrywał sędzią Terpiłowski, oskarżał pprok. Schlitter.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych na grzywnę po 2 tysiące zł. z zamianną w razie nieściągalności na 100 dni aresztu oraz dodatkowo na kary od 4 do 1 miesiąca aresztu.

Człowiek strzela, Pan Bóg kule nie sie... Bański planował huczne lecz tanie chrzciny, lecz zawistny los pokrzyżował jego zamiary i koszt chrzcini urosł do bająńskiej, za miarę stosunków wiejskich, sumy kilku tysięcy złotych.

Samobójstwo robotnicy w fabryce Peltzerów. Robotnica fabryki Peltzerów, 61-letnia Katarzyna Putol, cierpiąca od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i od pewnego czasu nosiła się z zamiarem pozbawienia się życia.

W dniu dzisiejszym zamiar swój Putol wprowadziła w czyn. O godz 5-ej rano, gdy przybyła pierwsza zmiana robotników, starszka udała się do ubikacji i korzystając z tego, że nikogo tam wówczas nie było, powiesiła się. Gdy zamach spostrzeżono — desperatka już nie żyła.

100 zł. nagrody. W dniu 7.X, b.r. w godzinach popołudniowych, w czasie pościgu za sprawcami zabójstwa ś. p. st. poster. Krzyżanowskiego, od rzeki Stradomki przy folwarku Bogusławskie go w stronę Sabinowa (szpital Ubezpieczalni) został zgubiony rewolwer. Za odnalezienie i zwrócenie ewentualnie udzielenie informacji Wydziałowi

BAR LITERACKI

II ALEJA 43.

WYDAJE CODZIENNIE:

Śniadania:

Kawa	20 gr.
Herbata	20 gr.
Buljon	20 gr.
1/2 czarnej	30 gr.

Obiady z 3-ch dań 1.00 zł.
Kolacje 60 gr.

Zakąski zimne 20 gr.

Kuchnia smaczna. Obsługa uprzejma.
GABINETY.

Codziennie koncert radjowy.

Sledczemu w sprawie wymienionego rewolweru, wyznacza się nagrodę 100 złotych.

Ciężka sytuacja adwokatów. —

W Warszawie odbył się zjazd delegatów Rady Adwokackiej z udziałem delegatów z Białej Podlaskiej, Białegostoku, Częstochowy, Łodzi, Łomży, Mławy, Piotrkowa, Płocka, Siedlec i Sosnowca. Tematem obrad było omówienie stanu adwokatury okręgu sądu apel. w Warszawie.

Delegaci poszczególnych ośrodków zgodnie stwierdzili, iż zarobki adwokatury obniżyły się obecnie w sposób dotkliwy, przeciętnie poniżej zarobków urzędnika o cenzusie naukowym. Tak stan rzeczy doprowadza do obniżenia poziomu moralnego jednostek mniej odpornych. W szczególności plagą ucziwej adwokatury prowincjonalnej są t.zw. naganiacze.

Omawiano dalej kwestję dopływu nowych sił do adwokatury. Podkreślano, że zamknięcie listy dla młodej generacji prawników byłoby wysoce niepożądane, natomiast zwracano uwagę na konieczność podniesienia poziomu przygotowania do zawodu i zapewnienia dostępu do adwokatury takim jednostkom, które pod względem moralnym dają należyta gwarancję utrzymania powagi stanu.

Rozważano dalej sprawę obrony z urzędu. Podkreślono, iż wobec kryzysu gospodarczego obciążenie adwokatury bezpłatną pomocą dla niezamożnej części ludności wzrosło w sposób bardzo poważny. Uznano za pożądane wystąpienie władz korporacyjnych w kierunku przywrócenia możliwości korzystania przez strony z pomocy adwokackiej w tych sprawach administracyjnych, jak postępowanie karno-administracyjne i dyscyplinarne, w których udział adwokatów był ostatnio wyłączony. Dotyczy to również sądów pracy.

Z RADOMSKA.

— **Rada Miejska zaskarżyła decyzję Wydziału Powiatowego.** Rada miejska, na odbytem w dniu 16 b. m. posiedzeniu, powzięła uchwałę odwołać się do p. wojewody łódzkiego od decyzji Wydziału Powiatowego, skreślającej niektóre pozycje budżetu uchwalonego przez Radę Miejską w dn. 3 i 6 lipca b.r.

Wchodzi tutaj w grę, jak już donosiliśmy, sprawa djet dla wiceburmistrza i ławników, kosztów sądowych i adwokackich, książek dla biednych dzieci i kredytu na subsydjum dla Straży Ogniowej.

— **Dzień „Rezerwisty” w Radomsku.** W dniu 27 b. m. odbędzie się „Dzień Rezerwisty” w Radomsku.

Na program m. in. złożą się: nabożeństwo, sprzedaż znaczka na cele kulturalno-oświatowe Związku Rezerwistów oraz „Wieczornica Rezerwisty”, którą wypełnią część referatowa, muzyczna i żywy obraz.

Mając na uwadze, że będzie to pierwsze tego rodzaju wystąpienie rezerwistów na terenie naszego miasta, mamy pełną nadzieję, iż społeczeństwo ofiarnie poprze wspomnianą imprezę.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo”.

Renty sieroce i dodatki dla dzieci pracowników umysłowych.

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, renta sieroca przysługuje każdemu dziecku poniżej lat 18-tu w razie śmierci ubezpieczonego ojca lub ubezpieczonej matki. o ile zmarły ojciec lub matka otrzymywali rentę inwalidzką względnie starczą, albo przysługiwało im w chwili śmierci uprawnień do takiej renty.

W wypadku, gdy dziecku przysługuje jednocześnie prawo do renty sierociej po ubezpieczonym ojcu i ubezpieczonej matce, wymierza się rentę sierocą tylko po ojcu, lub tylko po matce, zależnie od tego, po kim z nich należy się renta wyższa.

Prawo do renty sierociej przysługuje dziecku, niezdolnemu do zarabkowania wskutek ułomności fizycznej lub umysłowej również po ukończeniu 18 lat przez cały czas trwania tej niezdolności, o ile istniała ona już przed osiągnięciem powyższego wieku.

Dziecko, odbywające studia w zakładach naukowych publicznych lub mających prawo publiczności, ma prawo do renty sierociej do czasu ukończenia studiów, najdłużej jednak do ukończenia 24-go roku życia.

Renta sieroca wynosi jedną piątą renty, renta zaś sieroty zupełnej dwie piąte renty, jaką odbierała osoba ubezpieczona, albo do jakiej osoba ta nabyła uprawnienie.

Renta sieroca wypadkowa wynosi również 20 proc. dla sieroty zaś bez ojca i matki 25 proc. zarobku miesięcznego, według którego ubezpieczony miał prawo do renty.

Osoba, otrzymująca rentę inwalidzką lub starczą, otrzymuje na każde dziecko poniżej 18-tu lat życia, jedną dziesiątą kwoty zasadniczej (wynoszącej 40 proc. podstawy wymiaru świadczeń emerytalnych), z tem, że renta łącznie z dodatkiem dla dzieci oraz dodatkami dla otrzymujących rentę i wymagających stałej opieki i pomocy innych osób, nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty.

Ubezpieczeni pracownicy umysłowi, korzystający z zasiłku chorobowego i mający na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, otrzymują dodatki do zasiłku chorobowego w wysokości 5 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku na każde dziecko, poczynając od trzeciego, z tem, że zasiłek wraz dodatkiem nie może przekraczać 65 proc. tygodniowego zarobku.

Z KRAJU.

Zabójcy Wojkowa nie darowano reszty kary.

Zabójca polsa sowieckiego Wojkowa, Borys Kowarda, odsiadywa swoją karę dziesięcioletniego więzienia we Wronkach. Karę swoją wypełnił w roku 1937. Niedawno Kowarda zwrócił się z prośbą do ministra sprawiedliwości o darowanie mu reszty kary. W prośbie powoływał się na to, że sprawował się w więzieniu nienagannie ku zadowoleniu przełożonych i że odsiedział już cztery piąte kary.

Obecnie wyjaśniło się, że prośba jego o darowanie reszty kary nie odniosła skutku.

21 Krwawych bandytów na ławie oskarżonych.

Przed sądem okręgowym w Łucku, na sesji wyjazdowej w Kowlu, rozpoczęło się 29 bm. olbrzymi proces przeciwko głosnej swego czasu i groźnej bandzie Adama Androszczuka i Mikołaja Jaroszewicza, która ma na sumieniu szereg zuchwałych napadów rabunkowych i morderstw połączonych z grabieżami i gwałtami.

Banda niepokoiła swemi groźnemi napadami szczególnie powiaty hrubieszowski i kowelski. Między innymi dopuściła do rabunkowego na dom Dykstańców w wsi Czarsk, pow. kowelski i wymordowała całą rodzinę. Spiącą u Dykstańców nauczycielkę, Daszę P., bandyci dali do ofiary 2 strzały rewolwerowe, które nie były jednak śmiertelne.

Dziełem bandy Androszczuka i Jaroszewicza był również napad rabunkowy w pobliżu wsi Paryduby, w pow. kowel-

Tanki, gazy, samoloty nie straszne dla Abisyńczyków.

Były niemiecki oficer kolonialny, Garhard Schälcher, znający dobrze Afrykę wschodnią wraz z Abisynją, opublikował w „Kölnische Zeitung” artykuł, w którym twierdzi, że najnowsze wojenne środki techniczne i chemiczne, jako to: samoloty, tanki, gazy itp. nie mogą być na tym terenie stosowane z taką samą swobodą, jak na innych obszarach.

Tankami ani samolotami wojaków tamtejszych nie przerazi się. Pustynia afrykańska jest wielka, góry strome, bez dróg, z trudno dostępnymi wąwozami. Na tym niezwykle dogodnym dla obrony terenie, pochód Włochów nieuchronnie przekształca się w ciężką męczącą walkę partyzancką.

Tutaj czołgi nic nie wskorają, pisze autor. A lotnictwo?

Gdy lotnik - obserwator nic nie widzi, nie może, rzecz jasna, nic ostrzelać, a na tym terenie ujrzy on niezmiernie mało.

Nie zobaczy ani maszerujących kolumn, ani nieprzyjacielskich stanowisk, ani biwakujących wojsk. Szerokich dróg tam niema. Są tylko wąskie ścieżki, po których ludzie posuwają się gęsto.

Trawa ma wysokości dwóch do trzech metrów. Rosną wśród niej mimozy, dzikie akacje i wysokie, bujne krzewy. Są one tak gęste, że dla obserwatora, patrzącego z góry, wydaje się nieprzeniknioną zasłoną.

Powietrze nad tą zasłoną kołysze się wprost i drga z gorąca, jak wrzątek w kotle... Wszelka obserwacja, na wet w zupełnie małej wysokości, staje się niemożliwą.

W rozrzedzonym i przezroczystym powietrzu afrykańskim warkot motoru słychać w odległości kilku kilometrów. Gdy zbliża się samolot, maszerujące oddziały przypadają do brzegów ścieżki, kryją się w trawie i krzakach, trwając zupełnie nieruchomo wśród zielo-

skim, na 3 kupców z Maciejowa, których bandyci w zamiarze zamordowania ciężko postrzelili i obrabowali z posiadanej gotówki na blisko 4000 zł.

Pościg za bandytami trwał dość długo, dokonano szeregu aresztowań niektórych członków bandy, lecz głównych hersztów nie ujęto. Wiadomem było tylko, że bandą dowodzi mieszkaniec wsi Ugly, z powiatu kowelskiego, Adam Androszczuk, były więzień karny z więzienia w Białymstoku, który otrzymał t. zw. „urlop zdrowotny”. Po upływie terminu, udzielonego mu urlopu do więzienia nie wrócił, lecz oddał się zawodowemu uprawianiu dalszych zbrodni.

Przypadek naprowadził na ślad ukrywających się bandytów. Podczas sprawdzania jednego z domów zajętych w Kowlu, zrewidował kontrolujący urzędnik policji, znajdującego się tam osobnika z bronią. Osobnik ten miał na prawem udzie nałożony bandaż, a pod nim gojącą się ranę postrzałową. Policji było wiadomem, że jeden z poszukiwanych bandytów, Jaroszewicz, postrzelił się podczas ucieczki przez nieostrożność w prawe udo. Sprawdzony do wydziału śledczego, osobnik ów przyznał się, że jest poszukiwanym bandytą, Mikołajem Jaroszewiczem i wskazał kryjówkę swego towarzysza, Adama Androszczuka. Tego ostatniego ujęła policja we wsi Nowe Wyżwy, gdzie przygotowywał się do uroczystości weselnych z córką jednego z miejscowych gospodarzy.

Jaroszewicz i Androszczuk odsiadawali wspólnie w Białymstoku karę więzienia za różne kradzieże.

Do bandy ich należało 21 członków, w tem 2 kobiety.

Na rozprawę, która potrwa kilka dni powołano kilkudziesięciu świadków.

Najzdolniejszy uczeń złodziejem.

Sensacyjny proces toczył się w sądzie krakowskim. Na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Bratas, b. uczeń 8 ej klasy gimnazjalnej, oskarżony o szereg kradzieży i włamań.

Jak się okazało, Bratas, który uchodził w szkole za najlepszego ucznia pozostawał w najlepszych stosunkach z przełożonymi i kolegami, prowadził podwójne życie. Dwukrotnie włamał się

nej i wielobarwnej roślinności. Nieprzyjacielski obserwator, uzbrojony nawet w najdoskonalsze szkła, może całymi godzinami wpatrywać się w teren i nic nie zauważyć.

Miasta abisyńskie składają się przeważnie z nędznych lepianek z gliny i galezi. Mieszkańcy tych „miast” odznaczają się wielką ruchliwością. Zbierają oni szybko swój dobytek i w razie niebezpieczeństwa, wraz z nim chronią się w trudno dostępnych wąwozach. Bombardowanie ich nie przeraża. Jeżeli domostwa ich zostaną zburzone, wybudują sobie prędko i bez trudu nowe siedziby.

Podobnie nie dadzą się w tym kraju zastosować gazy.

W czasie deszczów powietrze jest tak przesycone wilgocią, że gazy trujące prędko tracą swoją siłę niszczącą. W gorącej zaś porze na płaskowzgórzach wieją zazwyczaj silne wiatry, które bardzo szybko rozpraszają gaz.

Zdaniem autora, wszystko sprzyja Abisyńczykom. Znają oni doskonale swój kraj, zwłaszcza zaś te nieliczne studnie, jakie rozrzucone są po pustyni. Nieliczne ich oddziały nie są przykute do wielkich, szerokich dróg, bez których nie może się obejść strona atakująca.

Nie znajdzie ona na zajętych terytorjum nic. Ludność odchodzi wraz z wojskiem, zboże i inne zapasy żywności spala się, studnie zasypuje się.

Im głębiej posuną się Włosi, tem bardziej narażeni będą na napady partyzanckie. Małe, trudno dostrzegalne oddziały napadać będą zniemacka na składy, kolumny łoborowe, transporty i niszczyć będą łącznie. I zanim napadnięci zdołają przyjść do siebie, napastnicy znikną będą bez śladu w gęstych krzakach, albowiem znajdują oni tutaj każdą dróżkę i ścieżkę.

do kancelarii gimnazjalnej, skąd skradł szereg drogocennych przedmiotów. Ponadto dopuścił się szeregu kradzieży i włamań. Łącznym wyrokiem został skazany na jeden rok więzienia.

Schwytanie defraudanta

Warszawski urząd śledczy został powiadomiony o kradzieży, dokonanej przez woźnego hurtowni monopolu spirytusowego w Ostrowiu Mazowieckim Józefa Ziębińskiego, który po zdefraudowaniu kilku tysięcy złotych, zbiegł do Warszawy.

Po otrzymaniu rysopisu defraudanta wywiadowcy aresztowali zbiegła w jednej z podrzędnych restauracji. Przy Ziębińskim znaleziono już tylko 472 zł., resztę pieniędzy zdołał on roztrwonić. Defraudanta pod eskortą przesłano do Ostrowia Mazowieckiego.

ZE SWIATA.

Skarb za jeden uśmiech Jak biedna Kobieta została milionerką.

Niejaka pani Medorf z Brooklynu, żyła w wielkiej nędzy, była obarczona liczną rodziną i nie mogła sobie dać rady z opędzeniem najpotrzebniejszych potrzeb. W tych dniach pani Medorf otrzymuje list z Chicago. Patrzy na list i widzi jakiś nieznaną charakter pisma. Wreszcie rozrywa kopertę i z ust jej wydobywa się okrzyk radości. Notariusz z Chicago donosi jej, że zmarły doktor Lorient zapisał dla niej w testamencie 30.000 funtów.

Pani Medorf nie znała żadnego doktora Lorienta. Nie był to ani jej krewny, ani nawet jakiś dawny znajomy. Po kim więc odziedziczyła ogromną sumę?

Pani Medorf natychmiast udała się do Chicago i tam dopiero wyjaśniła się niezwykła historia: doktor Lorient przeznaczył dla niej 30000 funtów za... uśmiech z przed 20 lat.

W owym czasie obecna pani Medorf liczyła 11 lat i brała udział w przedstawieniu jakiejś instytucji dobroczynnej. Młody dr. Lorient jeden z twórców tej instytucji zwrócił podczas przedstawienia uwagę na małą Chanę Gruber, która uśmiechnęła się do doktora. Lorient



był zachwycony tym uśmiechem. Dojrzał w nim szczyt dziecięcego wdzięku.

Od tej chwili minęło 20 lat. Doktor nie widział więcej dziewczynki, lecz czar jej uśmiechu dziecięcego pozostał mu na zawsze w pamięci. W krótkim czasie po tym balu Lorient opuścił Nowy Jork i udał się do Chicago. Tam się skał rozgłos i niebawem niezmiernie się wzbogacił. Przed niedawnym czasem lekarz ciężko zachorował i czuł zbliżającą się śmierć. Ponieważ Lorient był starym kawalerem i nie posiadał bliskiej rodziny, polecił rozdzielić cały swój majątek wśród różnych instytucji dobroczynności, jak również i wśród wielu bliskich znajomych. I o małej dziewczynce o rozkośnym uśmiechu Lorient nie zapomniał. Zapisał jej 30.000 funtów, po lecił by ustalono jej miejsce zamieszkania oraz nazwisko jej męża i by wręczyło jej pieniądze.

Uboga pani Medorf nagle stała się bogaczką, porzuciła Brooklyn i zamierza zamieszkać w bogatszej dzielnicy Nowego Jorku.

Lindbergh

zamierza przelecieć Ocean Spokojny.

W Baltimore odbyły się próbne loty nowego samolotu, zbudowanego w tamtejszych zakładach. Jest to największy aeroplan amerykańskiej floty powietrznej a może największy na świecie. Załoga składa się z 5-ciu osób, w kabinie zmieści się 38-miu pasażerów. Gigantyczny aparat otrzymał imię „China Clipper”, lecz opinia publiczna nadała mu imię „Marzenie Lindbergha”, ponieważ sławny lotnik kierował od początku konstrukcją aparatu.

„China Clipper” jest podobno idealnym aparatem, wymaganym do realizacji planów płk. Lindbergha. Ma on nadzieję, że uda mu się przelecieć Pacyfik na tym samolocie. Krążą pogłoski, że jeszcze w roku bieżącym odbędzie start z Kaliforniji.

Obecnie odbywają się jeszcze próby obciążenia samolotu itp., aby można było go uznać zdolnym do przelotu Pacyfiku.

Marsyljanka czarnych. Bojowe pieśni wojsk Abisynji.

Korespondenci pism zagranicznych donoszą, że obecna wojna w państwie negusa spowodowała wzrost niebywalego nasilenia literackiej produkcji. — W pierwszym rządzie kroczy pieśń bojowa — czarna marsyljanka, która działa na wyobraźnię i porwuje za serca.

Poeci abisyńscy są o tyle w pewnym kłopotcie, że poddani króla królów mówią 50 dialektami, znacznie różniącymi się między sobą. Przekonano się, że pieśń śpiewana przez żołnierze ma wielkie znaczenie propagandowe i wychowawcze. Rozmaite „prawdy” polityczne można im wbić w głowę, każąc im codziennie śpiewać utwory poświęcone pewnym zagadnieniom. Docenił ten pedagogiczny moment poezji bojowej gubernator Nasibu, udzielając wojennym poetom pewnych wskazań ideowych.

Do takich, praktycznych i dość przyziemnemu celowi służących pieśni, należy poemat o „brudnym karabinie”. — Najwidoczniej żołnierze abisyńscy nie są pedantami na punkcie czystości, a pruski „dril” militarny jest im jeszcze dość obcy. Piosenka o karabinie ma za zadanie wpoić w nich tę cenną cnotę żołnierską.

Pierwsza zwrotka tego egzotycznego eposu w wolnym przekładzie brzmi jak następuje:

„Kiedy broń rdzewieje — śmierć jest blisko,
Choć zbyt mało nieprzyjaciół dotąd zginęło,
My pragniemy wyruszyć ku wschodzącej jutrzence
Z błyszczącą bronią w dłoni...”

W niektórych pieśniach żołnierskich znajdujemy dziwacznie powiązane stare

mitę i podania z chwilą współczesną. I tak w pieśni „Niebo musi nam pomóc” — samolot królowej Saby wiezie walecznych Abisyńczyków poległych na polu do nieba. Inna piosenka mówi o doskonałej kuchni polowej, podnosząc jej wszystkie zalety jakościowe i ilościowe.

W ataku, wpływ pieśni wzrasta setkami, wytwarzając rodzaj ekstazy, zbiorowego obłądzenia — przypominającego eksztyczne stany derwiszów.

Czarny ląd się przebudził. Nad Abisynią rozbrzmiewa rycerska pieśń wojenna. Europa słucha...

Rywal stał się podwładnym Ras Seyoum w obliczu wojny.

Ras Seyoum, dowódca armii abisyńskiej, wspomniany jest niezwykle często w komunikatach wojennych. Adua, Adigrat, Aksum — nazwy trzech miast związane są z imieniem Rasy, który zarządził ich obronę wbrew jakoby dyktando otrzymanemu z Addis-Abeby.

Ras Seyoum zalicza się do rzędu nielicznych Abisyńczyków, którzy zwieździ Europę; przed paru laty odbył on dłuższą podróż, która zaprowadziła go do Anglii, Francji, Hiszpanji. Po śmierci królowej Zauditu ras prowadził różne intrygi, aby utorować sobie drogę do tronu, ale uciekł go Taffari, obecny cesarz. To też ras Seyoum uprawiał stale frondę w swej prowincji Tigre i sabotował wytrwale dekrety Negusa.

Wybuch wojny i inwazja Włochów skłoniły go do zesolidaryzowania się z rządem i z cesarzem, do poddania swej dość licznej armii naczelnemu dowództwu. Ojciec rasy Seyoum odznaczył się w roku 1896 w bitwie z Włochami pod Adua.

FUTRA GOTOWE DAMSKIE I MĘSKIE

lisy, błamy skórki
w wielkim wyborze poleca
FIRMA
MICHAŁ AJDELMAN
Częstochowa, Piłsudskiego 7.

„Cienie” sławnych ludzi i gwiazd filmowych.

Niezwykły pech gangsterów, którzy chcieli porwać Forda.

— „Jesteśmy tylko nieszczęsnymi niewolnikami naszej własnej popularności”, — skarżyła się pewnego razu znana gwiazda filmowa, będąca bożyszczem dla milionów kobiet Istotnie pomiędzy wielkimi gwiazdami filmowymi znajdują się takie, które niczego bardziej się nie obawiają, jak właśnie popularności. O Grecie Garbo opowiadają, że posiada ona sobowtóra, który zastępuje ją w wielu wypadkach, jeżeli chodzi o reprezentację. Wiadomo też powszechnie, że każda większa gwiazda filmowa, ma t. zw. „doublę” t. zn. sobowtóra, który odgrywa za swego aktora, lub aktorkę rozmaite karkołomne sceny mogące grozić życiu.

Paryski „książę Walji”.

Popularny i lubiany książę Walji nie posługuje się wprawdzie sobowtorem, jednakże istnieje w Europie kilka osób, które są do niego ładując podobne. Najbardziej znanym z tych sobowtórów jest pewien mieszkaniec Paryża, odznaczający się niewiarygodnym wprost podobieństwem do przyszłego dziedzica tronu angielskiego. Gdy książę Walji przybywa do Francji dla sobowtóra jego zaczynają się wielkie dni. Wszędzie gdzie się pokazuje, brany jest za księcia Walji. Jego jedyną troską jest to, że nie może się ubrać tak elegancko i bogato, jak angielski następca tronu. Poza to znakomicie naśladuje chód księcia Walji, jego ruchy, sposób trzymania głowy i brzmienie głosu, że nawet bardzo dobrzy znawcy ludzi jak na przykład, portjerzy hotelowi mylą się całkowicie. Książę Walji wie o swoim sobowtórze, ale nie jest nim bardzo zachwycony, boi się bowiem, że jego cień palnie kiedyś jakiegoś głupstwa, które będzie zapisane na konto angielskiego następcy tronu.

Król i admirał.

Zmarły niedawno admirał angielski sir Karol Magden, zawdzięczał swoją popularność podobieństwu do króla Jerzego V-go. Podobieństwo to sprawiło mu wiele kłopotu. Pewnego dnia,

gdy przechadzał się ulicami Londynu, rozeszła się z szybkością błyskawicy wiadomość, że to król wyszedł na przechadzkę. Admirał otoczył w mgnieniu oka rozentuzjasmowany tłum wznosząc gromkie okrzyki na cześć monarchy. Daremnie próbował wyjaśnić sytuację, wszyscy byli przekonani, że król chce poprostu zachować incognito. Nie mając innego wyjścia, admirał schronił się do jednego z hotelów, ale tłumy stały przez kilka godzin przed hotelowym gmachem i domagały ukazania się króla. Gdy Jerzy V-ty dowiedział się o tem śmiało się serdecznie z przygody admirała.

Pan Wells jedzie do Waszyngtonu.

Wesoła przygoda zdarzyła się przed kilkoma tygodniami w Waszyngtonie. Przybył tam słynny pisarz angielski H. G. Wells — ogromnie lubiany i popularny w Stanach Zjednoczonych. Tym razem nie rozumiał jednak dlaczego popadł w niełaszkę prasy amerykańskiej. W hotelu nie zjawili się nikt z reporterów, chociaż w czasie poprzednich przyjazdów Wellsa, oblegały go tłumy dziennikarzy. Zato był zadowolony p. Weiss z miejscowości Massachusetts, właściciel małego sklepu, który wybrał się do Waszyngtonu aby choć raz w życiu zobaczyć stolicę Stanów Zjednoczonych. Przypadkowo wybrał ten sam hotel, w którym zamieszkał słynny pisarz angielski. Właściciel sklepu z prowincji nie miał pojęcia dlaczego zadają mu reporterzy całe setki pytań, dlaczego wszystkie pisma amerykańskie ubiegają się o jego fotografie i dlaczego jest zasypywany zaproszeniami do najbogatszych domów w Waszyngtonie. Po kilku dniach błąd się wyjaśnił i pan Weiss, rozczarowany, dowiedział się, że tylko przez pomyłkę był przedmiotem ogólnej sensacji.

Niewygodne podobieństwo.

Król automobilowy, Henryk Ford ma też swego sobowtóra. Ten jednak nie jest zadowolony ze swego podobieństwa miliardera. Miał już z tego

powodu szereg przykrości, które napęliły go goryczą.

Pewnego razu gangsterzy postanowili porwać Henryka Forda, by zyskać milionowy okup. Traf chciał, że wzięli skromnego sobowtóra za króla samochodowego i uprowadzili go. Była to groteskowa przygoda, ale skończyła się ona dość smutno dla nieszczęsnego sobowtóra.

Gdy gansterzy przekonali się o swej omyłce i uwierzyli, że człowiek pozostający w ich mocy nie jest prawdziwym Henrykiem Fordem, wyrzucili go przez zamęt z pędzącego auta. Sobowtór Forda odniósł ciężkie obrażenia. Gdy milioner dowiedział się o tem wypłacił ofierze omyłki wysokie odszkodowanie.

RADJO.

WARSZAWA 19 października

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobuda do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacji. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Przerwa. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka wokalna (płyty). 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Muzyka jazzowa (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa” 17.00 Odczyt z Poznania. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Odczyt. 18.00 Tear Wyobraźni: słuchowisko dla dzieci starszych. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Pogadanka społeczna. — 18.45 Utwory na skrzypce (płyty). 19.00 Przegląd rolniczy. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 „Pieśni Zbójników Janosika”. 20.25 Muzyka lekka z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Wesoła Syrena”, aud. w oprac. Marjana Hemara. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Muzyka lekka. — 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego.

Dr. M. ROZEN

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
III Aleja 46, I p. front
przeprowadził się róg ulicy Dąbrowskiego.
przyjmuje od godz. 8—12 i od 2—8.

Krwawa Czwórka

Otworzyła, weszła, otrzymała cios w grobowcu od mordercy, który na nią czatował i który nie mógł wykonać swego szkaradnego zamiaru bez stoczenia zaciętej walki z ofiarą. Po spełnieniu zbrodni nędznik umknął zabrawszy klucz i przedsięwziął ostrożności, aby nie można było otworzyć zamku. Rzeczy tak się miały, to mi się wydaje niezawodnym. Nic łatwiejszego, jak odtworzyć scenę morderstwa; ale jaki był powód tej zbrodni, otóż tego nie można się domyśleć.

Po chwili zastanowienia pan de Gibray mówił dalej:

— To otwarte cymborjum musiało coś zawierać — coś, co morderca chciał pochwycić i czego bronić ofiara miała interes. Co? Starac się odgadnąć byłoby szaleństwem. Trzeba dalej prowadzić śledztwo i znaleźć wskazówkę, coby nam wskazała ślad, za którym iść należy, bo do obecnej pory wszystko jest niejasnym i błakamy się w zupełnych ciemnościach.

— Czyby się nie można dowiedzieć, gdzie ten wieniec został kupiony? — zapytał komisarz policji.

— Można by tego próbować, lecz zapewne pozostanie to bez skutku odparł naczelnik wydziału śledczego.

— Dlaczego?

— Dla jednego z najlepszych powodów. — Pięćdziesięciu lub sześćdziesięciu kupców, a może jeszcze więcej mieszka przy ulicy Roquette, oraz w okolicach cmentarza i sprzedają te wieniec wyrabiane hurtem i wszystkie podobne do siebie. Dwunastu lub trzynastu kupujących codziennie wchodzi

de tych kupców. Jakże u licha pan chcesz, aby sprzedający mógł wskazać kupującego przedmiot tak podobny do innych? Szaleństwem byłoby liczyć na to...

Podczas gdy naczelnik wydziału śledczego wymawiał te ostatnie wyrazy, stróż cmentarza w towarzystwie człowieka mającego około pięćdziesięciu lat, ubranego porządnie w szaraczekowe palto i w okrągły kapelusz, przeciskał się przez krag ciekawych, który się utworzył o 30 lub 40 kroków od grobowca i zbliżał się do grupie, utworzonej przez delegacje sądową.

— Panie nadzorczo! — rzekł stróż ukloniwszy się z uszanowaniem — oto jest pan Letellier, — którym przed chwilą opowiadałem o zbrodni, popełnionej w grobowcu Kurawiewów i który remu się zdaje, że może dostarczyć objaśnień użytecznych dla sądu.

— Zbliży się pan, zbliży... — rzekł żywo sędzia śledczy — i jeżeli masz nam coś do powiedzenia, to bardzo prosimy. Człowiek wskazany nazwiskiem Letellier zdjął kapelusz i odparł:

— Mój Boże, to rzecz bardzo prosta — odparł. — Stróż Hilary opowiadał mi, jak to panu oświadczył, o popełnionej zbrodni, którą się wszyscy na cmentarzu Pere Lachaise zajmują... Wtedy przypomniałem sobie coś, co może panów zainteresować.

— Cóż takiego? Mów pan prędko.

— Wczoraj około trzeciej widziałem tak, jak pana teraz widzę, młodego człowieka wchodzącego do grobowca Kurawiewów.

Zbytecznym byłoby utrzymywać że to niespodziewane zeznanie sprawiło na obcych głębokie wrażenie.

Urzednicy zamienili spojrzenia, którzy sobie udzielali wspólnej nadziei. Bez wątpienia, tajemnica, napozór niezgłębiona do obecnej chwili, miała

się wyjaśnić.

— Skąd pan wiesz, że ten grobowiec należy do rodziny Kurawiewów? — zapytał pan de Gibray.

— Wiem to od dawnych czasów, proszę pana — odpowiedział Letellier — albo raczej wiedziałem od samego początku, gdyż pracowałem przy jego budowie jako kamieniarz, jest temu lat dwadzieścia cztery... Opowiadano potem, że hrabina Kurawiew została zamordowana — wskutek czego, gdy pan Hilary zaczął mówić o grobie, natychmiast sobie przypomniałem.

— Sądzę, że to musiało wybornie kierować pańską pamięcią. I pan jesteś pewny, żeś widział jakiegoś młodzieńca wchodzącego wczoraj do tego grobowca?

— Tak jest, panie.

— Opowiedz pan szczegółowo.

— Zarobiwszy trochę pieniędzy na kamieniarstwie, założyłem przy ulicy Roquette handelek emblematów żalobnych i wienców. Wczoraj powracałem z miasta, gdy wchodząc do sklepu, ujrzałem w nim jakiegoś jegomościa, który od mojej żony kupował wieniec z nieśmiertelników.

— Może ten? — rzekł de Gibray, biorąc z rąk Jodeleta wieniec, z powodu którego przed kilkoma minutami wszczęła się rozprawa i podając go Letellierowi.

— Co do tego, mogę panu powiedzieć coś stanowczego — odpowiedział zapytany. — Zamiast kupować wieniec gotowe, znajduję korzystniejszym robić je w domu, do czego używamy pewnego gatunku nici bardzo mocnych, którebym rozpoznał na pierwszy rzut oka. Zatem, jeżeli to ten to zaraz panu powiem.

Były kamieniarz wziął wieniec z rąk sędziego śledczego.

Rozsunął aż do osnowy ze słomy

kwiaty — które się rozsypany pod jego palcami.

— Tak, panie, to ten w istocie — mówił, przyjrzawszy mu się przez chwilę — Patrz pan, to nie surowa napuszczona smółka. Jestem pewien, że jej jeden tyłek używam.

— Zatem — rzekł pan de Gibray coraz więcej uradowany — młodzieniec kupił ten wieniec?

— Tak panie, i zapłaciwszy wyszedł.

— Czyż pan szedł za nim?

— O zupełnie przypadkiem, bo ani w jego osobie, ani w jego obejściu nie dawało mi najlepszej przyczyny domyślać się, aby to był morderca.

— Morderca! — powtórzył sędzia po koju. — Więc pan sądzisz, że to on popełnił tę zbrodnię?

— Ba, panie sędzio, tak mi się wszystko wydaje...

— Wytłumacz się pan.

— Wracałem z miasta, jakem to panu już był powiedział. Chodziłem po odbiór niewielkiej należności za utrzymanie grobu, jaki jeden z moich klientów ma na cmentarzu Pere Lachaise. Klient ten prosił mnie, aby umieścić na pomniku świeże wieniec. Tu niedawno ten ładny pomnik, który pan widzisz o dwadzieścia pięć kroków w tej samej alei, z urną na frontonie.

I wyciągniętą ręką wskazywał na grobowiec.

— Rozumiem dobrze — rzekł pan de Gibray. — Wyszedłeś pan z domu aby zawiesić wieniec we wskazanym miejscu, stosownie do życzenia wyrażonego przez pańskiego klienta, a ponieważ młodzieniec szedł w tym samym kierunku co i pan, mimowoli szedł za panem za nim. Wszak prawda?

— Tak panie, to jest najzupełniejsza prawda.

d. c. n.